

Małgorzata Gumper

*Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu, Poznań, Polska*

Pamiętniki o Polsce i Polakach

Michała Kleofasa Ogińskiego jako przykład zobrazowania tożsamości narodu szlacheckiego oraz ich znaczenie dla wspólnego dziedzictwa potomnych

Wstęp

Tytuł niniejszego artykułu odnosi się do sposobu, w jaki Michał Kleofas Ogiński¹ ukazał wspomnianą przez siebie przeszłość na kartach pamiętnika. Pojęciem „narodu szlacheckiego” książę posługiwał się często w prywatnych zapiskach, przypisując grupie obywateli własny sposób postrzegania rzeczywistości. W tym kontekście konieczne jest podkreślenie, iż prezentowane analizy i wnioski dotyczyć będą wyłącznie jego własnego poczucia tożsamości, które należy potraktować jako „przykład zobrazowania”. Interpretacja tekstu pamiętnikarskiego umożliwiła wyłonienie siedmiu obrazów zapamiętanych przez księcia, będących propozycją doprecyzowania jego prywatnego stosunku do kwestii ojczyzny i pojęcia narodu.

Ogiński napisał swoje *Pamiętniki o Polsce i Polakach*, przebywając we Florencji, dokąd przeniósł się na stałe w 1822 r. Dzieło powstawało więc po wycofaniu się autora z życia politycznego. Pierwsze wydanie pojawiło się w r. 1826 w Paryżu staraniem Leonarda Chodźki, jego dawnego sekretarza osobistego. Piszący miał na celu stworzenie pewnej wizji minionych

¹ Ze względu na obszerność artykułu zrezygnowałam świadomie z zamieszczenia w nim pełnej biografii Michała Kleofasa Ogińskiego. Ważniejsze etapy jego kariery politycznej zostały uwzględnione w trakcie analiz zapisu pamiętnikarskiego. Więcej o życiu tej postaci m.in. w: Belza Igor, *Michał Kleofas Ogiński*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, 1967; Kwilecki Andrzej, *Zaluscy w Iwonie*, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik, 1993; Ramunė Šmigelskytė-Stukienė, *Michał Kleofas Ogiński. Politician, Diplomat and Minister (1786–1794)*, The Ogiński Cultural History Museum of Rietavas, Wilno, 2015; Wysocki Hieronim, *Przemówiły stare listy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1986; Żaluski Andrzej, *Michał Kleofas Ogiński. Życie, działalność i twórczość*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn, 2003; Żaluski Iwo, *The Ogiński Gene. The History of a Musical Dynasty*, Gomer Press, Ceredigion, 2010.

wydarzeń oraz specyficznego rozliczenia się przed potomnymi z podjętych działań i decyzji. Zarazem materiał źródłowy ukazuje jego stosunek do wydarzeń po wielu latach od ich zajścia. O prawdopodobnie dużej zbieżności przeżyć doświadczanych w trakcie wspomniania, z doznaniem pierwotnymi z okresu wspomnianego, mogą świadczyć liczne dokumenty (m.in. listy i memoriały), do których Ogiński odnosił się i które załączał do swych pamiętników. Z tego powodu przytoczę fragmenty niektórych z nich w niniejszym artykule. Niemniej jednak praca z pamięcią epizodyczną² wymaga zaakceptowania możliwych nieścisłości i silnego naznaczenia badanego tekstu subiektywizmem odautorskim. Z punktu widzenia epistemologii historyk powinien zdawać sobie także sprawę z wyjątkowej specyficzności obszaru pamięciowego, jakim jest pamięć autobiograficzna. Powyższe zagadnienia zostają jedynie zasygnalizowane, gdyż nie wpisują się bezpośrednio w omawianą tematykę.

Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie nastawienia Michała Kleofasa Ogińskiego wobec zagadnień, wpisujących się w różnym stopniu w tożsamość szlachty Rzeczypospolitej. Przeprowadzone analizy szczegółowe zmierzają do uwidocznienia sposobu, w jaki książę odnosił się do narodu, jego rozwoju i wolności, ojczyzny, zjednoczonego państwa oraz pamięci narodowej w burzliwych czasach rozbiorów. W następstwie tych działań zamierzam zwrócić uwagę na poczucie tożsamości narodowej magnata jako na przykład postawy ukształtowanej w efekcie dwóch wieków istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pozwoli to częściowo wysunąć wnioski na temat dziedzictwa historycznego narodów współczesnych.

Badacze historyczni zdają sobie sprawę z wyraźnej różnicy między dzisiejszym i przedrozbiorowym znaczeniem pojęcia „naród”. Podczas wystąpienia na XX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie³ Kizwalter zwrócił uwagę na to, iż w *XVI* wieku „*naród szlachecki*” był silnie zróżnicowany etnicznie, a w Rzeczypospolitej nie pojawiła się żadna koncepcja jego kulturowego ujednoczenia⁴. Historyk ten wiele uwagi poświęcił stereotypowemu wykorzystaniu pojęcia „*narodu szlacheckiego*”

² Jagodzińska Maria, *Psychologia pamięci. Badania, teorie, zastosowania*, Helion, Gliwice 2008, s. 206.

³ Zjazd odbył się w dn. 18–20 IX 2020 r.

⁴ Kizwalter Tomasz, *Nowoczesny naród, nowoczesna religijność – przypadek Polski*, część 1, s. 2. Treść referatu dostępna jest na oficjalnej stronie Zjazdu: http://xpxzhp.umcs.lublin.pl/Referaty/Tomasz_Kizwalter,_NOWOCZESNY_NARÓD..._cz.1.pdf.

przez działaczy pokoleń porozbiorowych, którzy utrwalali w społeczeństwie uproszczony schemat jego pojmowania. Zarazem jednak opowiadał się za uznaniem ciągłości istnienia wspólnoty, z której poczynając od średniowiecza⁵, wykształcił się z czasem naród nowoczesny.

Myśliciele badanego przeze mnie okresu, urodzeni jeszcze w XVIII w., a piszący swe prace w tym samym okresie, w którym Ogiński podejmował podróż retrospektywną, kształtowali preromantyczny trend odnoszenia się do kwestii narodowej. Mochnacki pojmował ją jako formę samoświadomości:

*Niemala to rzecz być musi uznanie samego siebie w jestestwie swoim (...). (...) Jak myśl jednego człowieka zamyka w sobie (...) istotę jego istoty; tak zebranie w całość wszystkich razem myśli reprezentuje istotę narodu. (...) istotą narodu jest zbiór wszystkich pojęć i uczuć, odpowiadających religii, instytucjom politycznym, prawodawstwu, obyczajom (...)*⁶.

W piśmiennictwie politycznym przełomu XVIII i XIX w. z pojęciami narodu, tożsamości narodowej oraz ducha narodowego ściśle wiązano elementy państwowości. Dzieląc narodowość na przyrodnią i nabytą, do pierwszej z nich Staszic zaliczał zarówno *wylączną rodowitość plemienia, (...) język narodowy czy muzykę narodową, jak i rząd, prawa, sprawiedliwość, wszelkie urzędowania administracyjne, sądowe i religijne sprawowane przez rodaków, oraz obronę kraju złożoną z krajowców*⁷. Gołuchowski określił *kraje jakby ciała narodów i instytucje jakby ich dusze*⁸, u zaś Brodzińskiego pojawił się motyw charakteru narodowego:

*Naród jest wrodzoną ideą, którą członkowie jego, w jedno spojeni, urzeczywistnić się starają. (...) Losy doznane stanowią jego charakter*⁹.

⁵ Kizwalter Tomasz, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Semper, Warszawa 1999, s. 230–258.

⁶ Mochnacki Maurycy, *Polska refleksja nad narodem. Wybór tekstów*, red. Wojciech Józef Burszta, Joanna Nowak, Krzysztof Wawruch, Polska Akademia Nauk, Zakład Badań Narodowościowych w Poznaniu, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 44–46.

⁷ Staszic Stanisław, *Narodowość*, [w:] *Naród. Idee polskie. Antologia*, red. Jacek Kloczkowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011, s. 17–19.

⁸ Gołuchowski Józef, *Naród i równość*, [w:] *Naród. Idee polskie. Antologia*, red. Jacek Kloczkowski, s. 93.

⁹ Brodziński Kazimierz, *O narodowości Polaków*, [w:] *Naród. Idee polskie. Antologia*, red. Jacek Kloczkowski, s. 34.

Należy pamiętać, że magnateria, grupa wyróżniająca się w ramach stanu szlacheckiego, do końca XVIII w. opierała swoją tożsamość na możliwości zarządzania zunifikowanymi krajami, a utrata tej przestrzeni życiowej znacząco podważyła gwarantowaną przez demokrację podmiotowość. Niezależnie od posiadanego majątku każdy szlachcic stanął po rozbiorach przed trudnym zadaniem znalezienia nowego sensu swojej przynależności stanowej, która od wieków czyniła zeń przedstawiciela narodu oraz „opiekuna” ludu. Wg Kłoskowskiej:

*(...) pojęcie tożsamości określa refleksyjny stosunek podmiotu wobec samego siebie, zaś tożsamość narodowa zbiorowości narodowej to jej zbiorowa samowiedza, jej samookreślenie, tworzenie obrazu własnego (...)*¹⁰.

Innymi słowy człowiek potrafiący zdefiniować i uznać swoją przynależność do grupy, staje się z nią tożsamy, akceptuje więzi w niej występujące oraz swoją osobę jako współuczestnika jej poczynań. Określa siebie m.in. w obrazach przeszłości, jak to uczynił Michał Kleofas Ogiński.

Ze względu na przypadającą w 2019 r. 450. rocznicę zawięzania Unii Lubelskiej, istotne wydaje się rozpatrzenie tego wydarzenia w kontekście początku przemian tożsamościowych. Podpisanie aktu okazało się, jak zaznaczył Ryszard Szczygieł, wyjątkowo trudnym zadaniem, *wymagającym od uczestników wielkiej kultury politycznej, rozsądku, cierpliwości i odwagi*, zawarty zaś ostatecznie 29 VI 1569 r. *kompromis był owocem mądrości politycznej wszystkich biorących udział w długoletnich rokowaniach*¹¹. Efekt niewymuszonego spolonizowania się szlachty ziem wschodnich, które nastąpiło w konsekwencji tej decyzji politycznej, rodzi nieraz pytania o naturę unii i realną przyczynę jej imponującej długowieczności. Zjawisko wzajemnego przenikania i wzbogacania się kultur przyniosło korzyści wszystkim członkom wieloetnicznej społeczności. Po wskazaniu skutków prawnych, ekonomicznych i terytorialnych utworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów Józef Bardach odniósł się do kwestii dziedzictwa historycznego, pisząc:

¹⁰ Kłoskowska Antonina, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996, s. 99.

¹¹ Szczygieł Ryszard, *Unia Lubelska – dzieło wspólnego sejmu polsko-litewskiego w 1569 r.*, wykład wygłoszony na zamku lubelskim w dn. 1 VII 2016 r. w rocznicę zawarcia Unii Lubelskiej.

*Asymilacja, która przywiodła do polskości niemal całą szlachtę litewską i ruską, przysporzyła wiele talentów, wybitnych postaci historycznych – Kościuszkę, Mickiewicza, Słowackiego i Moniuszkę, Piłsudskiego i Narutowicza, Paderewskiego i Conrada – narodowi, do którego przodkowie ich weszli z wolnego wyboru*¹².

Właśnie to wartościowe dziedzictwo historyczne skłania współczesnych badaczy do podejmowania prób zrozumienia złożonego tworu politycznego i społecznego, jaki stanowiła Rzeczpospolita. Od początku istnienia zarysowały się różnice w jego odbiorze. Powtórzmy za Dariusem Kuolyssem, że w *piśmiennictwie na Litwie XVI–XVII wieku dość konsekwentnie zachowano obronę litewskiej interpretacji unii, według której powstała w Lublinie Rzeczpospolita miała być związkiem nie tylko dwóch równorzędnych narodów, ale także państw rządzonych przez władców litewskiego pochodzenia*¹³. Całkowita odrębność polskiego oraz litewskiego narodu politycznego miała utrzymywać się nieprzerwanie aż do końca XVIII w. Jūratė Kiaupienė-Kuzmaitytė potwierdza tę tezę licznymi przykładami, kończąc na *Zaręczeniu Wzajemnym Obojga Narodów z 20 października 1791 r.* i podsumowuje, że w *prze-strzeni publicznej Wielkiego Księstwa formowały się przez 500 lat (...) tradycje państwowości i kultury trzech nowoczesnych narodów: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego*¹⁴. Jest to ciekawa perspektywa, podobnie jak kierunek obrony w ostatnim czasie przez Timothy Snydera, który wywiódł z Rzeczypospolitej Obojga Narodów cztery narody współczesne¹⁵. Do uczestnictwa Polaków w pounijnym procesie narodotwórczym odnosił się także Robert Frost. Wskazał on również na zaistnienie warunków państwowych, dzięki którym mogły wytworzyć się zręby poczucia wspólnej tożsamości:

¹² Bardach Juliusz, *O Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dzieje związku Polski z Litwą do schyłku XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, Wydawnictwo TEM-PLUM, Wodzisław Śląski 2010, s. 65.

¹³ Kuolys Darius, „*Milujmy się jak bracia, a każdy swego pilnujmy...*”, [w:] *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. Katarzyna Korzeniewska, Vladas Sirutavičius, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, s. 13.

¹⁴ Kiaupienė-Kuzmaitytė Jūratė, *Europa Środkowowschodnia i „zagubione” Wielkie Księstwo Litewskie*, [w:] *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, red. Katarzyna Korzeniewska, Vladas Sirutavičius, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, s. 25.

¹⁵ Snyder Timothy, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Pogranicze, Sejny 2009.

*Bo chociaż (...) względy materialne i własne korzyści wywarły wielki wpływ na uzgodnienia kształtujące tę unię, to ostatecznie udało się ją zrealizować dzięki idei, która nie była unią państw czy królestw, ale braterską unią ludów, unią wspólnot państwowych*¹⁶.

Wydaje się, że u podstaw rozbieżności współczesnych interpretacji polsko-litewskiej jedności w obrębie szeroko pojętego narodu szlacheckiego leży specyficzna tendencja w odnośeniu się do kwestii konfliktu politycznego. Miały on rzekomo całkowicie wykluczać procesy mentalnej harmonizacji społeczeństw zunifikowanych. Szukając alternatywnego sposobu postrzegania tego zagadnienia, warto zasugerować, że konflikty podmiotów – zarówno znaczących jednostek, jak i zbiorowości reprezentujących interesy lokalne – nie świadczą o całkowitej tożsamościowej odrębności tychże podmiotów od siebie nawzajem i nie wykluczają ich wspólnej przynależności, np. państwowej. Ze względu na sprzeczność dążeń nie musi dochodzić do alienacji pomniejszych wspólnot. Zjawisko wykształcania się jedności ponad podziałami regionalnymi należy rozpatrywać w ujęciu perspektywicznym na przestrzeni długiego czasu, wpisanego m.in. w wielowiekowe funkcjonowanie społeczeństw w jednym państwie.

Występujące wielokrotnie odrębność dążeń i sprzeczność interesów szlachty związanej z terenami Korony oraz szlachty rdzennie litewskiej nie doprowadziły przez ponad dwa wieki do rozpadu unii. Ten stan rzeczy zdaje się poświadczać o specyfice struktury, którą scalała tożsamość państwowa. Wspólnoty lokalne pozostawały w łączności ze sobą i z symboliką państwa-wspólnoty, urzeczywistniającą się podczas sejmów. Różnorodność ubogacała symboliczną jedność narodu, stawiając przed nim wysokie wymagania dialogu i kompromisu. Inkulturacja nie wykluczyła regionalnych form wyrazu politycznego, stanowiącego ważną część bogactwa kulturowego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Sytuację z drugiej połowy XVIII w. sprecyzował Dariusz Rolnik, badający *mentalité* szlachty czasów stanisławowskich oraz sposób jej przedstawiania na kartach pamiętników. Zauważył on:

Z czasem stosunek do Rzeczypospolitej pamiętnikarzy, ale też ogółu społeczeństwa szlacheckiego zmieniał się – nie była to już tylko taka

¹⁶ Frost Robert, *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, [w:] T. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018, s. 764.

miłość do Ojczyzny (...) sucha, deklaratywna, warunkowa, a na pewno nie jedyna i jednak trochę na pokaz, przynajmniej w słowach i gestach, ale miłość bardziej obywatelska. Zyskiwała ona na wartości jakby realnej. Uświadamiano sobie, że coraz więcej trzeba dawać i poświęcać Ojczyźnie (...), należy jej oddać to, co niezbędne będzie do jej przetrwania, nawet część swych ówczesnych wolności, praw czy prerogatyw¹⁷.

Silne przywiązanie do wspomnianych wolności było cechą charakterystyczną dla całej szlachty Rzeczypospolitej. Jednak poza tą jednością istniały wyraźne partykularyzmy, wynikające przede wszystkim ze stanu posiadania i pozycji na arenie politycznej. W tym tradycyjnym podziale magnateria stanowiła grupę najbardziej wpływową, bezpośrednio współuczestniczącą w rządach, oddzielną warstwę właścicieli olbrzymich obszarów ziemskich, otaczających się klientelą i w znacznej części posiadających tytuły książęce. Mimo to nadal oficjalnie pozostawali oni równi z innymi przedstawicielami narodu szlacheckiego, wspólnie z nimi legitymizując się prawami obywatelskimi i licznymi przywilejami. Z powodu tej przepisowej równości wszystkich herbowych, uprawnionych m.in. do posiadania szabli czy udziału w sejmikach, zdecydowałam się nie wykluczać Michała Kleofasa Ogińskiego – magnata – z symbolicznie pojmowanego narodu szlacheckiego, z którym on sam usilnie utożsamiał się na kartach swych zapisków wspomnieniowych. W dalszej części artykułu, pisząc o tymże narodzie, odwoływać się będę do jego jednolitego pojmowania, jakie deklarował Ogiński. Natomiast wnioski bezpośrednio dotyczyć będą wyłącznie księcia, wywodzącego się z bardzo wpływowej rodziny magnatów litewskich.

Zapiski Ogińskiego przekazują obraz rzeczywistości nie zawsze zgodny z wersją oficjalnie akceptowaną. Świadomość rangi wydarzeń z przełomu XVIII i XIX w. zmotywowała go do rozliczenia wszystkich biorących udział w opisywanych przez niego zajściach, bez pominięcia własnej osoby. *Pamiętniki o Polsce i Polakach* stawiają przed nami zadanie zgłębienia i pełniejszego zrozumienia tożsamości litewskiego magnata, stanowiącej część dziedzictwa kulturowego. Zawarte w niniejszym artykule tezy badawcze nie mają na celu gloryfi-

¹⁷ Dariusz Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 233.

kacji postaci. Plasują się one w dziedzinie historii mentalności, co umożliwia pominięcie elementu rozliczania księcia z jego dokonań i skupienie uwagi na wzorcach, jakie pragnął przekazać w budowanych przez siebie obrazach przeszłości. Aby zgłębić to, co Andrzej Feliks Grabski określił *sposobem rozumienia zmienności ludzkiej rzeczywistości*¹⁸, zastosowałam stworzoną do tego celu „technikę kontekstów i znaczeń”. Zakłada ona bardzo szczegółową analizę zapisków osobistych z uwzględnianiem form przekazu, słownictwa i naznaczenia emocjonalnego tekstu (technika znaczeń). Zarazem kładzie duży nacisk na całość konkretnej wypowiedzi, aby główny jej wątek nie został pominięty lub nieświadomie zmieniony (technika kontekstów). Z tego powodu niejednokrotnie konieczne jest przytaczanie dłuższych fragmentów materiału źródłowego.

Obrazy zapisane w pamięci jako ślady tożsamości narodowej

Obraz pierwszy: Ojczyzna-ofiara

Pragnąłem obznajmić ich z nadzwyczajnymi wypadkami, których byłem świadkiem; chciałem im zachować wspomnienie nieszczęść, których ojczyzna ich padła ofiarą (...) – tymi słowami Ogiński wprowadza odbiorcę w świat swych wspomnień we wstępie zatytułowanym *Do czytelnika*¹⁹. Adresatami zapisów stali się w pierwszej kolejności jego dzieci i przyjaciele, którzy przekonali księcia do upublicznienia *Pamiętników*. Autor wyraził potrzebę pozostawienia w pamięci potomnych pewnego symbolicznego obrazu ojczyzny – piszący zaś pojawił się w treści tylko w roli świadka doznanych przez nią nieszczęść. Przypisanie ojczyźnie nadrzędnego miejsca w procesie utrwalania nadało *Pamiętnikom* wartość testamentu poetyckiego, w którym niezależnie od wprowadzenia motywu pożegnania przemijającego świata autor ukazał swą wolę jego zachowania. W pierwszym kontakcie z treścią wstępu zastanawia dążenie do tego, by *zachować wspomnienie nieszczęść* – wbrew kreowaniu mitu wspaniałej przeszłości. Pod tym względem memuary-

¹⁸ Grabski Andrzej Feliks, *Problemy syntezy w historii historiografii*, „Historyka”, 1990, t. XX, s. 8.

¹⁹ Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*, Tom I, nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1870, s. III.

styka z przełomu XVIII i XIX w. stała przed koniecznością nadania bytowi symbolicznemu rangi ofiary, przy możliwym zachowaniu przekonania o jej minionej świetności. Jednakże łączenie ubolewania z gloryfikacją było prawdopodobnie na tyle bolesne, że Ogiński zrezygnował z podobnych starań. Ojczyzna wyłoniła się z jego pamięci jako konglomerat porażki, żalu, poniżenia i bezsilności. Narrator zdecydował się równocześnie na dokonanie życiowego rachunku sumienia i rozliczenie przed potomnymi z popełnionych błędów. (...) *pisząc te pamiętniki, postanowiłem (...) się dać poznać takim, jakim byłem pośród kolei, jakich doznała Polska*²⁰ – wyjaśnia, by w innym miejscu potwierdzić świadomość własnej omyłności oraz szczerą w wystawianiu swej osobie krytycznej samooceny:

*(...) jedynym uczuciem, które mną zawsze powodowało, a które wywierało na mnie wpływ stanowczy, było uczucie miłości ojczyzny. – Zaślониło mi ono niekiedy prawdę i spowodowało z mej strony kroki nierozsądne przez zbytek łatwowierności i pośpiechu w oddawaniu się pierwszym poruszeniom serca (...)*²¹.

Obraz drugi: Czasy rozkwitu i świetności

Pomimo zaakceptowania przez Ogińskiego obrazu ojczyzny-ofiary pozostawała w jego przeżyciach pewna przestrzeń, której nie mógł naznaczyć w ten sposób. Mowa o reformach z czasów stanisławowskich, jak również w szczególności o przełomowym wydarzeniu z 3 maja 1791 r. Z osoby Stanisława Augusta Poniatowskiego piszący postanowił uczynić bohatera narodowego, co nie przeszkodziło w dalszej części wspomnieć królowi faktu przystąpienia do konfederacji targowickiej. Tymczasem należało opowiedzieć historię rządów oświeconego monarchy w taki sposób, by wysunąć na pierwszy plan jego inicjatywy w obszarze nauki. Założenie w 1765 r. Akademii Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej (Szkoły Rycerskiej) miało zapoczątkować proces jednoczenia labilnego narodu politycznego w duchu edukacji narodowej:

²⁰ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 179.

²¹ Dz. cyt., s. VI.

*(...) pod tem panowaniem (...) zmiana w systemie wychowania i w sposobie myślenia Polaków utworzyła nową generacją i wydała ludzi znakomitych energią i talentami, którzy mogli użytecznie służyć ojczyźnie (...)*²².

Wraz z upływem lat skutki rozwoju szkolnictwa stawały się dla Ogińskiego coraz bardziej zauważalne:

*W miarę jak szkoły narodowe organizowały się i napelniały, jak dobroczynne skutki nowego systemu wychowania poczęły się objawiać, przybrało wszystko nową postać. (...) Wkrótce nie było nikogo, co by nie był pragnął uczyć się po polsku według reguł, mówić czysto i poprawnie a pisać z dokładnością i elegancją. Poczęto badać historią ojczystą, przypominać sobie wielkich ludzi, co ją uświetnili, opiewać ich pamiętne czyny, oswajając się z dawnym strojem narodowym*²³.

Za najważniejszą część opisywanej wizji kształcenia uznał Ogiński przejawiające się w tym procesie akcenty ojczyste. Ojczysta historia wystąpiła tu jako istotny czynnik inkulturacji. Do kwestii jedności oraz realiów jednoczących społeczeństwo autor powracał regularnie. Z dużym prawdopodobieństwem rozumiał, jak wielką rolę odegrała Konstytucja 3 Maja w przemianie mentalnej stanu uprzywilejowanego i pragnął za wszelką cenę zmyć z siebie podejrzenie o wrogości wobec tego dokumentu. Dlatego rozliczył się przed czytelnikiem z nieporozumienia, do jakiego doszło pomiędzy nim a królem już po uchwaleniu Konstytucji. Stanisław August Poniatowski oczekiwał wyjaśnienia treści listu napisanego przez księcia do jego przyjaciela, ministra Królestwa Portugalii, António de Araújo de Azevedo. Pozostawmy na chwilę na uboczu zapiski retrospektywne, aby następnie móc zestawić ich przesłanie z treścią tej prywatnej korespondencji. Padają w niej słowa ujawniające kierunek autentycznej analizy, jakiej Ogiński poddawał decyzje Sejmu Wielkiego. W omawianym liście czytamy m.in.:

Znasz moje uczucia dla kraju (...) i wyznaję, że miałem przyjemność rozmawiać z Tobą w tym przedmiocie, ponieważ kochasz Polskę i Polaków (...). Z tego to powodu potępialiśmy postępowanie Moskwy wzglę-

²² Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 14.

²³ Dz. cyt., s. 15, 16.

dem Polaków, a pod tym względem znajdowaliśmy także, że Polska będąc dręczoną i uciskaną od tylu lat, powinna (...) zrzucić z siebie jarzmo (...), lecz czy konstytucja 3 Maja odpowiada zupełnie zamiarom oczekiwaniom i nadziejom Polaków, otóż czegobym nie umiał powiedzieć (...). Przyznaję, że ta konstytucja opiera się na podstawach bardzo rozsądnych i bardzo umiarkowanych; że jest zastosowaną lepiej niż każda inna do charakteru narodowego (...). Wyznaję, że mimo to wszystko nie rozpaczalibyśmy jeszcze o ocaleniu mej ojczyzny, gdyby 12 milionów mieszkańców stanowiących jej ludność, połączyło się w celu obrony granic i ustawy (...). Mogę Ci zaręczyć (...), że na pierwsze wezwanie króla wszyscy właściciele-szlachta rzuciliby swe posiadłości, wszyscy stanęliby zbrojnie, każdy daby wszystko, co posiada na usługi ojczyzny. Mówię o tem jako o rzeczy pewnej, ponieważ znam mych rodaków jako zdolnych do największych poświęceń (...)²⁴.

Przytoczony fragment zawiera trzy sposoby patrzenia na sprawę przez piszącego. Pierwszy odnosi się do niezaprzeczalnej potrzeby podjęcia działań w celu oswobodzenia Polski (Rzeczypospolitej) z presji rosyjskiej. Z tej perspektywy reformy prawne są szansą na *zrzucenie z siebie jarzma*. Z założenia Ogiński nie potępił dokumentu, musiał jednak wyrazić pewną wątpliwość w obliczu wewnętrznego konfliktu politycznego. Akceptując ogólny kierunek dążeń Poniatowskiego, sugerował swojemu przyjacielowi, że Konstytucja pozostawi po sobie pewne rozdarcie. Spojrzenie drugie stara się podważyć potencjalne wątpliwości. Tutaj przechodzi Ogiński od ujęcia uniwersalnego, przyznając osobście, iż omawiany dokument charakteryzują treści wyważone i przemyślane, idealnie dopasowane do *charakteru narodowego*. To odwołanie się do kwestii charakterologicznej służyć mogło sugestii, iż postanowienia *Ustawy Rządowej* spełniły wymogi nawet tych obywateli, którym brak pełnego zrozumienia sytuacji przysłał sensowność reform. *Charakter narodowy* w liście Ogińskiego może oznaczać zbiór specyficznych potrzeb, nieświadomych oczekiwań, instynktownie odczuwanego zagrożenia i konieczności działania, za którym nie zawsze postępowała świadomość polityczna. Niemniej jednak powtórzmy za Szczygielskim, że:

²⁴ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 110–111.

(...) królewski projekt konstytucji dojrzał do rangi aktu ustawodawczego w niepodległościowej rzeczywistości politycznej, zrodzonej właśnie z aktywności szlachty, powstawał w atmosferze wzrastającej kultury politycznej społeczności szlacheckiej, rosnącej odpowiedzialności szlachty za państwo, jej zrozumienia dla koniecznych przemian reformatorskich. W ten sposób racja trzeciomajowa z wiodącą koncepcją reformatorską króla, nabierała cech racji uspołecznionej²⁵.

W tym kontekście zdecydowanie najważniejsze przesłanie zawiera trzecia część omawianego fragmentu, w której Ogiński bierze pod uwagę możliwość ocalenia ojczyzny w przypadku wspólnego zaangażowania się wszystkich jej mieszkańców. Sugestia ta uwidacznia, że książę pragnąłby ujrzeć całą ludność zjednoczoną w celu obrony granic i ustawy, walczącą wspólnie za najwyższą sprawę niezależnie od przynależności stanowej. Natomiast *właściciele-szlachtę* ukazał swemu portugalskiemu korespondentowi jako zdolnych do *największych poświęceń*. W ten sposób książę opisał nadzieje, jakie odczuwał po 3 maja 1791 r. Nie omieszkał następnie usprawiedliwić się przed królem, wyjaśniając mu, do czego zmierzał w swoim liście do de Araújo:

(...) obawy i niepokoje, jakie objawilem na przyszłość, dowodzą, o ile interesa ojczyste leżą mi na sercu i jak dalece pragnę, aby wszelkie usiłowania narodowe połączyły się w celu utrzymania całości Polski i ustawy, którą sobie co dopiero dała²⁶.

Zdecydowany nacisk na *utrzymanie całości Polski* to kolejny wątek niezmiernie często poruszany w *Pamiętnikach*. Pisząc z perspektywy porobiorowej, autor mógł silniej niż kiedykolwiek odczuwać wartość utraczonego terytorialnego zespolecia ziem. Raz jeszcze przeżywał zanegowanie jego przynależności obywatelskiej do podmiotu symbolicznego, jakim była Rzeczpospolita. Nie będzie dużym uproszczeniem stwierdzenie, że dopóki unijny byt widniał na mapach Europy, dopóty jego obywatele mogli mieć się perspektywą powrotu do czasów świetności.

²⁵ Szczygielski Wojciech, *Polskie racje polityczne doby Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Zbigniew Anusik, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007, s. 226.

²⁶ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 109.

W ramach szczegółowych i obszernych analiz historycznych na temat relacji polsko-litewskich po zawiązaniu Unii Lubelskiej oddziaływania jej członków dzieliły się zazwyczaj na polityczne, prawno-ustrojowe oraz kulturalne²⁷. Warto jednak pamiętać, iż podział ten jest umowny, a granice pomiędzy trzema „obszarami” badawczymi bardzo często zacierają się ze względu na naturę podmiotu badanego. Uważam, że w przypadku prac nad mentalnością pokolenia biorącego czynny bądź bierny udział w przyjęciu i wprowadzaniu w życie założeń konstytucyjnych, nie powinno się zakładać podobnego rozwarstwienia. Nie wszyscy przedstawiciele stanu rządzącego zaakceptowali prawną propozycję całkowitego wzajemnego zjednoczenia, jednak Andrzej Zakrzewski zaznacza, że mimo to Sejm Wielki położył kres *rozdwójnieniu jaźni*²⁸, zaś *Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów* było tego efektem i potwierdzeniem.

*Stan szlachecki Rzeczypospolitej stopniowo ujednolical się pod względem prawnym. (...) Polszczyzna w coraz większym stopniu stawala się językiem porozumienia elit, rozwijał się jednolity system szkół Komisji Edukacji Narodowej. Upowszechniało się (...) dążenie do stworzenia jednolitego państwa wolnego od partykularyzmów*²⁹.

Podobną wizję na temat rzeczywistości pokonstytucyjnej pragnął utrwalić Ogiński dla potomnych, opisując obchody pierwszej rocznicy uchwalenia dokumentu oraz atmosferę, udzielającą się obradującym w 1792 r.:

Nigdy nie panowała większa zgoda i harmonia w Zgromadzeniu, jak właśnie w tej epoce. Wszystkie najważniejsze uchwały przechodziły jednogłośnie. (...) Wszystkie klasy obywateli prześcigały się w dostarczaniu dobrowolnych darów w celu zwiększenia wojska i obrony skutecznej ojczyzny. Nic nie może się równać z ogólnym zapalem narodu i z niecierpliwością, z jaką oczekiwano, aby król (...) stanął na czele wojska i poszedł do obozu, (...) gdzie massa szlachty byłaby niechybnie poszła za

²⁷ Zakrzewski Andrzej, *Litwa wobec Korony we wspólnej Rzeczypospolitej, XVI–XVIII wiek*, [w:] *Spory o państwo...*, s. 42.

²⁸ Dz. cyt., s. 58.

²⁹ Tamże.

*królem (...). (...) czyż można wątpić o zaszczycie, jakiby ztąd był spłynął na króla i na cały naród (...)?*³⁰.

Obraz trzeci: Polacy-naród walczący

Jednym z głównych celów badania *Pamiętników o Polsce i Polakach* jest dotarcie do sposobu rozumienia pojęcia *naród* przez ich autora w odniesieniu do zmieniającej się sytuacji szlachty, w tym magnaterii, w okresie rozbiorów. Wiemy, że Ogiński pisał o *narodzie* bardzo często, i znamy standardowe, powszechnie uznawane użycie tego wyrazu w czasach I Rzeczypospolitej do określania szlachty-obywateli.

W realiach żywej analizy sprawy narodowej przyszło schodzić ze sceny politycznej człowiekowi, który początkowo reprezentował ostatniego króla Rzeczypospolitej, zaś po upadku państwa zdecydował dopominać się o jego odtworzenie jako senator rosyjski. Ogiński wyraźnie określił siebie i swój naród, pisząc o Polakach w konwencji mitu bohaterstwa i męczeństwa. Przyznał, że zrobił to:

*(...) tylko w tym celu, aby uniewinnić Polaków od zarzutu anarchii ich rządu i błędów prawodawstwa, (...) ponieważ charakter narodowy zachował się mimo usiłowań, których użyto ku jego zepsuciu i widziano go w całej jego czystości i blasku zawsze, ile razy się przedstawiała sposobność użycia go w usługach ojczyzny*³¹.

Pojęciem narodu objął tych, którzy współcierpieli podczas rozbiorów. Rzeczywistość rozdarcia i rozdrobnienia wymagała mentalnego scalania tożsamości grup lokalnych, uczynienia z Rzeczypospolitej symbolu minionej wspólnoty. Doznane krzywdy wg Ogińskiego miały wzbogacać samoświadomość narodową:

W rządzie narodów, które się dały poznać szczególnie przez swe męstwo, cnoty, nieszczęścia i wytrwałość, zasługują niezaprzeczenie Polacy zając miejsce nader znakomite (...). Mówię tu tylko o Polakach, jak ich można było uważać i poznać od 50ciu lat, dręczonych, prześladowanych, uciśnionych przez sąsiadów, spoglądających na kraj swój nękania wojna-

³⁰ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 121, 125–126.

³¹ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 9.

*mi domowemi, które nieprzyjaciele ich wzniecali, aby ich rozdzielać, osłabiać i zupełnie zgubić; mówię o tych Polakach, którzy ujrawszy ojczyznę swą rozszarpaną w kawały i znikającą ostatecznie z rzędu mocarstw europejskich, nie przestali ją mimo to kochać, a pragnęli żyć tylko, aby ją z popiołów martwych wzbudzić; (...) mówię o tych Polakach, którzy nie wahali się być raczej wywiezionymi na Sybir, a niżeli się wyrzekać patriotycznych zasad, które wyznawali; (...) o tych, którzy biegnąc pod sztandary Kościuszki mieli odwagę chcieć obmyć we własnej krwi hańbę i poniżenie jakimi usiłowano okryć naród polski (...)*³².

Wyidealizowany obraz zmagania narodowych z wrogiem uzewnętrznił pragnienie autora, aby wszelkie antypolskie akty wandalizmu i poniżenia wykorzystać jako dodatkowe dowody obywatelskiej dojrzałości i odpowiedzialności narodu. Miano Polaków otrzymują w opisie ludzie zaangażowani w ratowanie ojczyzny oraz dręczeni przez prześladowców – stopniowo przestaje ono być zarezerwowane wyłącznie dla stanu szlacheckiego. Podobnie we fragmentach, w których Ogiński wyjaśnia swoją decyzję opowiedzenia się po stronie cara, przypisuje narodowość oraz polskość wszystkim mieszkańcom terenów byłej Rzeczypospolitej:

*Jeżeli się (...) zauważy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Napoleon zyskawszy nawet zupełne powodzenie w swych przedsięwzięciach, nie byłby przywrócił Polski, a że z wszelką pewnością nie byłby jej nigdy przywrócił wielkiej, potężnej i niepodległej (...), należy przyznać, że jedynym życzeniem rozsądnym, jakie pozostawało, było uzyskanie przywrócenia narodowości 12 milionom Polaków pod berłem monarchy dobrego, prawego i ogólnie kochanego*³³.

Obraz czwarty: Gente Lithuanus, natione Polonus

Tendencje postrzegania szlachty polskiej i litewskiej przez pryzmat nierozzerwalnej wspólnoty Ogiński przejawiał, kładąc nacisk na pragnienia zjednoczeniowe Litwinów z Księstwem Warszawskim. Z jego wizji wyłaniał się obraz jednego rozciętego na dwie połowy organizmu, który

³² Tamże, s. 3–4.

³³ Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach...*, t. III, s. VIII, IX.

domaga się zespolenia, by mógł prawidłowo funkcjonować. Wspominając nastroje panów litewskich w czerwcu 1812 r., zapisał:

Doszedł nas w Wilnie odpis rozkazu dziennego Napoleona przy przejściu jego przez Niemen, w którym oznajmiał swym wojskom, że wstępując w kraj nieprzyjacielski. Nie przychodził więc na Litwę jako oswobodziciel i przyjaciel z zamiarem połączenia jej z Księstwem Warszawskim, aby z niej uczynić Polskę! Oświadczenie to było przerażającym dla Litwinów³⁴.

Zgodnie z powyższą sugestią naród był podmiotem najważniejszym w odczuciu Ogińskiego i znajdował się w centrum jego starań politycznych. Potrafił on poszerzać jego zasięg znaczeniowy, jeśli odnosił się do kwestii zasadniczej, tzn. konieczności przywrócenia na mapy Europy utraconej ojczyzny. Zniknięcie Rzeczypospolitej uczyniło nieprzydatnymi zarówno wyłączone prawo szlachty do nazywania siebie narodem, jak i pogłębianie różnic etnicznych między byłymi prowincjami. Jedyną obronę stanowić mogła wiara w ponowne zjednoczenie i potraktowanie odzyskanej państwowości jako najważniejszego czynnika zaświadczonego o wspólnotcie narodowej. Stąd dążenie do przekazania przyszłym pokoleniom wzorca grupy jednolitej tożsamościowo (niekoniecznie jednak prawnie) wraz z jej pełną świadomością minionej potęgi i doznanych krzywd. Prawdopodobnie Ogiński postrzegał siebie jako „Polaka z Litwy, czyli Litwina”. Ostatnie lata XVIII w. nie sprzyjały bowiem pozostawianiu przy podziale na narodowości polityczne i etniczne, wymagały wypracowania nowej wizji tożsamościowej na kanwie utraconej struktury państwowo-kulturowej.

W niektórych pracach na temat koncepcji ustrojowych, proponowanych przez arystokrację dawnej Rzeczypospolitej, pokładającą swe nadzieje w Aleksandrze I, możemy przeczytać, że *inicjatywa, która została podjęta w 1811 r., dotyczyła ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w grupie jej twórców pierwszoplanową rolę odgrywał ks. Michał Kleofas Ogiński³⁵*. Mowa tu przede wszystkim o memoriale, który książę przedłożył carowi, zamieszczając jego kopię również w *Pamiętnikach o Polsce*

³⁴ Tamże, s. 104.

³⁵ Gałędek Michał, *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, rozdz. I, *Administracja i myśl administracyjna na przełomie XVIII i XIX w.*, Arche s.c., Gdańsk 2017, s. 76.

i Polakach. Ponieważ proponował w nim scalenie ośmiu guberni wschodnich i nadanie im rangi Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁶, badacz współczesny łatwo może przeoczyć inny występujący w tym temacie wątek. Ogiński regularnie przypomina odbiorcy, że docelowo zamierzał powiązać ze sobą na powrót wszystkie ziemie byłej Rzeczypospolitej, zaś stania o część litewską były tylko wstępem:

Wiedziałem, że ten środek nie wywoła bez wątpienia skutków manifestu przywracającego Polskę, lecz była to jedyna rzecz, o którą mi się wolno było starać, i ośmieliłem się spodziewać, że uzyskawszy część, uzyskam resztę skoro wojna wybuchnie. (...) Gdyby cesarz okazał się skłonny do połączenia ośmiu gubernii, tworzących niegdyś część dawnej Polski pod nazwą Litwy, i gdyby nadał Litwinom to, co dla nich żądałem, nie mogłem wątpić, że odbuduje jakąś Polskę, gdy w skutek wojny, która była nieuniknioną, połączy Księstwo Warszawskie ze swemi krajami³⁷.

Za pewną odsłonę pojmowania jedności i odrębności krajowej posłużyć może fragment, w którym rosyjski senator nazywa gubernie wschodnie *częścią dawnej Polski pod nazwą Litwy*. Swoją „polskość” (przynależność do społeczeństwa zunifikowanego) wynosił Litwin także w rozmowie z carem, odbytej 25 czerwca 1810 r., przypominając władcy, że ten nie powinien postrzegać go wyłącznie przez pryzmat sprawy litewskiej. Do rozmowy tej powrócił po latach we swych wspomnieniach:

(...) Cesarz (...) skończył nareszcie przyznaniem, że nie wiedział o największej części nadużyć (...); obiecał im zapobiedz i zadowolnić wszelkie życzenia mieszkańców Litwy (...). (...) Korzystając z tego wylania serca

³⁶ W artykule I memoriału czytamy: Gubernie: Grodzieńska, Wileńska, Mińska, Witebska, Mohilowska, Kijowska, Podolska i Wołyńska podobnie jak okręgi Białostocki i Tarnopolski będą stanowiły odłąd prowincją jedną pod nazwiskiem Wielkiego Księstwa Litewskiego; w: Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach...*, t. III, s. 46. Więcej o orientacji politycznej Ogińskiego z tego okresu zob.: Czubaty Jarosław, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2005; Nawrot Dariusz, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

³⁷ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 19–20.

*Alexandra, zauważyłem mu, iż zapomina, że jestem Polakiem; że walczyłem za ojczyznę moją w czasie powstania r. 1794 i że wracając do Moskwy, oświadczyłem cesarzowi, że nic nie może zmienić uczuć, jakie wyznają dla mego kraju i ziomków*³⁸.

Stosunkowo rzadko Ogiński poświęca strony swojego pamiętnika samemu zagadnieniu Rzeczypospolitej. Jego praca ukierunkowana jest raczej na ciągłe personifikowanie tego tworu ustrojowego i nadawanie mu cech bardziej indywidualnych pod nazwą „Polski”. Pojęcia *res publica* używa sporadycznie. Zdajemy sobie sprawę, iż był to:

*(...) termin chyba najważniejszy, swego rodzaju soczewka, w której zawierała się znaczna część ideałów politycznych szlachty. W pewnym sensie w tym jednym słowie wyrażała się koncepcja państwa, miejsca w nim obywatela, wreszcie wizja władzy. (...) traktowana w kategoriach normatywnych, była najwyższą wartością polityczną, ideałem ładu politycznego, wymagającym nieustannej troski wspólnym dobrem*³⁹.

Tymczasem książkę nadawał nieraz swoim refleksjom formę apolityczną, poszukując w nich już nie tworu państwowego, lecz utraconego podmiotu, w którego osobie nastąpiło *pełne utożsamienie się obywateli z państwem*⁴⁰. Jest to styl zapisu typowy dla przedstawicieli kręgów magnackich, nie wpisujący się w model najbardziej spopularyzowany przez pamiętnikarzy doby rozbiorowej. Rolnik sprecyzował powszechny obraz Rzeczypospolitej we wspomnieniach szlachty średniej następująco:

Za to, że w Rzeczypospolitej nie wszystko dzieje się dobrze, zdecydowanie w większym stopniu odpowiedzialny był król, przy czym współczesnych interesował nie tyle zakres władzy tego urzędu-instytucji, a osoba konkretnego króla, „slabego” Stanisława Augusta podejmującego nieprawomyślne i krzywdzące decyzje. (...) Najbardziej jednak pamiętnikarzy (...) drażniła samowola magnatów polskich. (...) Krytykowali oni

³⁸ Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach...*, t. II, s. 284–285.

³⁹ Grześkowiak-Krwawicz Anna, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018, s. 32.

⁴⁰ Opaliński Edward, *Sejm srebrnego wieku (1587–1652). Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001, s. 193.

*egoistyczną w stosunku do państwa postawę możnych, wytykali im krótkowzroczność, kłótniwość (...)*⁴¹.

Ogiński zapatrywał się na kwestię upadku państwa zupełnie inaczej. Jako obywatel i jako człowiek podczas wspomniania dążył do uwolnienia się spod presji winy własnej, ale również oczyszczenia z zarzutów swych towarzyszy. Świadomość popełnianych błędów oraz zdrady, podyktowanej wielu z nich przez prywatne interesy, nie pozwalała mu jednak na niewinnianie ani usprawiedliwianie. Książę zmierzał w kierunku pozostawienia potomnym tylko jednego obrazu Rzeczypospolitej – miała to być postać zmagająca się z zadawanym jej bólem unicestwienia, którego dokonywano przez rozdarcie całości na części. Jakże desperacka musiała być jego postawa na początku XIX w., skoro jeszcze w latach 20. przywołał on w pamięci dokładny przebieg swej rozmowy z francuskim marszałkiem Gerardem Duroc, odbytej w Paryżu podczas gościny u hrabiny Walewskiej. Wypowiedź ta pozwala doprecyzować, z czego Ogiński wywodził „swoją Rzeczpospolitą” i co uważał za niezbędny warunek swej narodowości:

Marszałek Duroc (...) rzekł mi, że jest rzeczą nader przykrą, żem przyjął godność senatora moskiewskiego (...), że byłbym mógł pozyskać daleko więcej zaszczytu, nie przestając być Polakiem i służąc mej ojczyźnie. Dotknięty tą uwagą, odparłem mu z żywością, że żaden tytuł, żadne stanowisko ani żaden wypadek nie może zatrzeć we mnie pamięci, żem się urodził Polakiem. Dodałem, że mając szczęście służenia mej ojczyźnie aż do ostatniej chwili jej istnienia, byłbym jeszcze zdolny wszystkich dla niej poświęcić, gdyby istniała, lecz że nie widząc podobieństwa być jej użytecznym, uważam się za szczęśliwego, że mogę przynajmniej świadczyć pewne usługi mym ziomkom, opiekując się ich sprawą u cesarza (...). (...) Dodałem, że nie jestem już w wieku oddawania się zawodowi wojskowemu i że mógłbym się tylko zdecydować do chwycenia za broń w celu służenia temu, co by chciał przywrócić Polskę w całej jej rozciągłości i z rządem niepodległym; że nie widzę tego możliwości i że uważam Księstwo Warszawskie tylko za prowincją poddaną prawom Napoleona mimo

⁴¹ Rolnik Dariusz, *Jaka jest, była a jaka powinna być Rzeczpospolita. Wizja państwa idealnego w literaturze pamiętnikarskiej czasów stanisławowskich i o czasach stanisławowskich*, red. Anusik Zbigniew, dz. cyt., s. 257–259.

wszelkich pozorów rządu reprezentacyjnego. Skończyłem oświadczeniem, że bez pewności widzenia Polski przywróconą i odzyskania imienia Polaka, warto zupełnie tyle być Litwinem, co mieszkańcem Księstwa Warszawskiego i poddanym cesarza Aleksandra lub Napoleona. (...) nie mogłem się powstrzymać od powtórzenia, że gdybym widział możliwość przywrócenia Polski takiej, jakiej pragnę, żaden wzgląd nie byłby mnie powstrzymał i że byłbym chętnie przelał ostatnią kroplę krwi, aby widzieć me dzieci wolne i szczęśliwe, jak nimi byli ich przodkowie⁴².

Opisana sytuacja zaistniała jako reakcja na prowokacyjną wypowiedź marszałka, która częściowo pokrywała się z samooceną Ogińskiego. Zarówno w tym, jak i innych zapisach książę potwierdzał utracenie przez siebie godności Polaka, co wiązało się bezpośrednio z odejściem w niebyt samej Rzeczypospolitej. Usłyszany zarzut o zaprzestaniu bycia Polakiem mógł odeprzeć, jedynie przypominając, że *żaden tytuł, żadne stanowisko ani żaden wypadek nie może zatrzeć we mnie pamięci, że się urodził Polakiem*. Jest w tej odpowiedzi pewien dysonans – narodowość została ulokowana w przeszłości i w niej pozostawiona. Pojawiają się tutaj dwie płaszczyzny tożsamości: zgodnie z pierwszą, skoro Ogiński wciąż żyje, a urodził się Polakiem, to nadal nim pozostaje. Drugą, już utraconą, nazwiemy marą, ułudą i wspomnieniem; ta jest dogłębna, trudniejsza do uznania, ale też bardziej realna w odniesieniu do narodu politycznego. Obszar tożsamości utraconej, minionej wymaga właśnie powołania się na czasy, w których piszący mógł jeszcze legitymować się swą polskością. Aby nie przypisać wyłącznie swemu senatorstwu dramatu wynarodowienia, bnie w trudny dla siebie temat, wyjaśniając marszałkowi Duroc, co tak naprawdę decydowało o obecności jego narodu w realnym świecie. Zaznacza prowincjonalny charakter Księstwa Warszawskiego, odbierając mu miano państwa. Stwierdza, iż brak jednej całościowej Rzeczypospolitej nie może zostać wynagrodzony jej fragmentem, gdyż po obu stronach barykady pozostaną poszkodowani byli obywatele, którym odebrano narodowość: *Bez pewności widzenia Polski przywróconą i odzyskania imienia Polaka, warto zupełnie tyle być Litwinem, co mieszkańcem Księstwa Warszawskiego*. Wynika stąd jasno, iż ani mieszkańcy ośmiu guberni wschodnich zagarniętych przez Rosję, ani ludność terenów zorganizowanych na rozkaz Napoleona, nie są już Polakami – wszystkich

⁴² Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 293–294.

spotkało identyczne оголошение z тоżsamości, gwarantowanej wyłącznie istnieniem Rzeczypospolitej.

Obraz piąty: Wolność gwarancją istnienia narodu

Doprowadzenie do ponownego zjednoczenia terytorialnego nie wystarczyłoby jeszcze do odrodzenia się Polaków, ponieważ nadrzędnym warunkiem ich istnienia pozostawała zawsze idea wolności, urzeczywistniającej się w niepodległości politycznej z *rządem niepodległym*. Omawiając zagadnienie statusu wolności w kulturze politycznej I Rzeczypospolitej, Grześkowiak-Krwawicz przytacza słowa XVIII-wiecznego jezuity Piotra Świtkowskiego:

*Zacznijmy od tego, co najbardziej Polaków obchodzi – wolność⁴³ – i wyjaśnia, że to właśnie wolność stanowiła „spoiwo” dyskursu, była jego duszą, (...) pewną koncepcją wpływającą na ogląd i rozumienie świata, ale też najwyższą lub jedną z najwyższych politycznych wartości (...)*⁴⁴.

W czasach Ogińskiego wolność z wartości najwyższej stała się (...) wartością niemal jedyną. W wieku XVIII popularna zbitka „wiera i wolność” wprowadziła ją niemal w sferę *sacrum*⁴⁵. Jak widzimy w omawianym fragmencie, we wczesnym okresie porozbiorowym wartość ta ewoluowała dalej, stając się wyłącznym warunkiem istnienia narodu. Zastanówmy się nad tym, czy w słowach: *mógłbym się tylko zdecydować do chwycenia za broń w celu służenia temu, co by chciał przywrócić Polskę w całej jej rozciągłości i z rządem niepodległym*, nie została przekazana informacja: „Nie zgadzam się na naród, który nie byłby w pełni niepodległy, nie chcę narodu bez wolności”?

Zarówno brak w pełni niezależnej demokracji (spoiwa kulturowo-politycznego), jak i jedności ziem (spoiwa terytorialnego) przyczyniał się do tożsamościowego zubożenia i utraty godności Polaka, ale także do wynaturzenia samego pojęcia „naród”, które stawało się z czasem przestrzenią pustą, oczekującą na nowe zagospodarowanie. Dla państw zabor-

⁴³ Świtkowski Piotr, *Uwagi względem Konstytucji dnia 3 maja zapadłej*, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny”, z. VI, Warszawa 1791; za: Grześkowiak-Krwawicz Anna, *Dyskurs polityczny...*, s. 139.

⁴⁴ Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny...*, s. 139–140.

⁴⁵ Tamże, s. 142.

czych i aktywnych działaczy wywodzących się z warstw chłopskich zaistniały okoliczności sprzyjające tworzeniu mentalności ogółu w całkowitym oderwaniu od pierwotnej formy narodowej. Procesu tego Ogiński już nie doświadczył, obce mu były nurty nacjonalistyczne, wyrosłe na jałowym gruncie odrzucenia dziedzictwa w 2. poł. XIX w. On sam próbował pozostawić swym dzieciom pewną matrycę kulturową pod postacią pamięci o przodkach i o doświadczanym przez nich szczęściu polskości (jedności Korony i Litwy). *Bylbym chętnie przelał ostatnią kroplę krwi, aby widzieć me dzieci wolne i szczęśliwe, jak nimi byli ich przodkowie* – podsumował swą dyskusję z francuskim marszałkiem. Była zatem Rzeczpospolita ciałem cierpiącym, wewnątrz którego naród, pozbawiony doświadczenia wolności, obumierał; pozostawała także wspomnieniem autentycznego niegdyś szczęścia i ulokowana w odleglejszej przeszłości miała przypominać czytelnikom, że ich przodkowie czuli się Polakami.

Obraz szósty: Jedna Rzeczpospolita

Wyrzeczenia się aktualności narodu w celu ratowania godności mioniej Rzeczypospolitej nie dokonał Ogiński od razu. Wiele lat po trzecim rozbiore dokładał wszelkich starań, by wykorzystać postać Aleksandra I do realizacji swego planu politycznego. Ostatnią część niniejszego artykułu poświęcę kwestii dążeń księcia, które, jak już wspominałam, zazwyczaj sprowadza się do odbudowy Wielkiego Księstwa Litewskiego pod protekcją cara lub do utworzenia Królestwa Polskiego z ośmiu guberni wschodnich. Wątek ten wpisuje się w kierunek badań, które trafnie skonkretyzował Nawrot, pisząc:

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie, na ile władze rosyjskie prowadzące wobec Litwy politykę pobudzenia separatyzmu litewskiego w przededniu wojny 1812 r. i kreśląc wizję restytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego związanego z Rosją, mogły wywołać w społeczeństwie litewskim silne tendencje separatystyczne, które ujawniałyby się w 1812 r. Czy Litwini skłonni byli do tak dalece idącej kolaboracji, która oznaczać mogła przeciwstawienie Polaków i Litwinów w chwili konfrontacji francusko-rosyjskiej i utrwalić związki z Rosją⁴⁶.

⁴⁶ Nawrot Dariusz, *Postawa szlachty litewskiej wobec idei odbudowy Królestwa Polskiego w 1812 roku*, [w:] *Spory o państwo...*, red. Zbigniew Anusik, s. 287.

Odnosząc powyższe pytania do osoby Ogińskiego, należy wyprowadzić analizę od sprawdzenia, jaki obraz nastawienia szlachty litewskiej wobec Napoleona starał się on zbudować w *Pamiętnikach*. Konieczne jest na tym etapie zaznaczenie, że te dążenia narracyjne nie musiały mieć związku z jego własną postawą polityczną w okresie wspomnianym⁴⁷. Zgodnie z opisem r. 1807 zależało mu na ukazaniu mieszkańców Litwy pierwotnie gotowymi do współpracy z cesarzem Francuzów.

*(...) gdy Napoleon rozpoczął kampanię roku 1806, objawiło się na Litwie wielkie poruszenie ciekawości i zajęcia, podobnie jak we wszystkich prowincjach polskich poddanych Moskwie. Czytano z chciwością odezwy Napoleona do Polaków, proklamacje Dąbrowskiego i Wybickiego rozrzucone w Warszawie i listy, które mogły dochodzić z pewnemi wskazówkami i nadziejami co do przyszłego przywrócenia Polski*⁴⁸.

Niestety, od samego początku wystąpiła całkowita niezgodność oczekiwań litewskich i realnych decyzji Bonapartego. W efekcie doszło do tego, że na Litwie *uważano traktat tylżycki jako grób wszystkich nadziei, które powzięto co do przywrócenia Polski, a od tego czasu zaufanie, jakie pokładano w dobrych usposobieniach Napoleona do Polaków, osłabiło się znacznie we wszystkich prowincjach polskich poddanych panowaniu moskiewskiemu*⁴⁹. Przypisując całemu społeczeństwu litewskiemu pragnienie przyłączenia się do wojsk francuskich, chciał Ogiński spotęgować wrażenie późniejszego zawodu, usprawiedliwić własną orientację polityczną i ukazać trafność swych wcześniejszych przewidywań. Jednakże najsilniejszym sygnałem w tym fragmencie jest przekonywanie czytelnika, że wszyscy Litwini uważali siebie za Polaków. W ujawnionym sposobie postrzegania sytuacji senator wyparł się całkowicie tendencji separatystycznych. Z kolejnych zapisów wynika, że nigdy nie pogodził się z układem utrwalonym ostatecznie przez kongres wiedeński. Nawet rzekoma znaczna niezależność decyzyjna Królestwa Kongresowego nie wynagradzała zubożenia terytorialnego. Porozbiorowe zmiany granic zwykliśmy analizować najpierw w ujęciu strat gospodarczych oraz pozabawienia byłego mocarstwa znaczenia w polityce międzynarodowej.

⁴⁷ O tejże postawie więcej w: Nawrot Dariusz, *Litwa i Napoleon...*

⁴⁸ Nawrot Dariusz, *Postawa szlachty litewskiej...*, s. 287.

⁴⁹ Tamże.

Tymczasem miały one potężne znaczenie tożsamościowe dla kształtującego się przy współdziałaniu środowisk magnackich narodu. Posiadana ziemia, dopóki znajdowała się na terenie spójnego państwa, obliżowała do świadomej przynależności. Walka o zachowanie statusu „obywatela swojej ojczyzny” była w rzeczywistości walką o to, aby nie zostać zepchniętym z poziomu narodowego na powrót do rangi jedynie stanowej. Stan rządzący – szlachta, zwłaszcza zaś magnaccy właściciele olbrzymich obszarów, potrzebowali powrotu ku podmiotowości *ciała narodowego w dawnych granicach*:

Nie wyrzekając się wszelkich zamiarów co do Polski, nie chcąc pozostawiać rzeczy in statu quo i nie czekając, aby cudem Opatrzności kraj ten mógł kiedyś zmartwychwstać ze swych popiołów, nie można zaprzeczyć, że jedyną kombinacją korzystną, która się przedstawiała Polakom po kampanii r. 1812, było znaleźć się połączonymi w ciało narodowe, odzyskać nazwę swą wraz z dawnymi granicami, korzystać z rozsądnej ustawy i podlegać monarsze takiemu, jak Aleksandrowi⁵⁰.

Choć Ogiński nie wyraził na kartach *Pamiętników* wszystkiego, co czuł i myślał w 1812 r., utrwalił jednak kwestie dla siebie pierwszorzędne: nie czekać, lecz działać w interesie Polski, połączyć się na powrót w ciało narodowe, odzyskać dawną nazwę i dawne granice, odtworzyć idee konstytucyjne dające rozsądną ustawę rządową i silnego władcę. W tym charakterystycznym „zestawie patriotycznym” musiała wszakże dominować przesłanka bezsprzecznie pryncypialna, pretendująca do miana dziedzictwa międzypokoleniowego. Owym pryncypium okazała się postawa odrzucenia podziału terytorialnego i uznawania nierozdzielności ziem dawnej Rzeczypospolitej za *sacrum*:

W przypadku, gdyby cesarz rosyjski chciał się oprzeć życzeniom wszystkich innych mocarstw, mógłby nie tylko liczyć na swe własne wojska, lecz jeszcze i na całą Polskę, która woli się dostać pod panowanie moskiewskie, aniżeli być podzieloną⁵¹.

⁵⁰ Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach...*, t. III, s. VI, VII.

⁵¹ Tamże, przypis na s. XII, XIII.

W takim ujęciu powiedzenie się po stronie Moskwy nie oznaczało działań ukierunkowanych wyłącznie na interes litewski ani porzucenia dążeń zjednoczeniowych. Teksty oficjalne Ogińskiego kierowane do cara były każdorazowo dostosowywane do zmieniającej się sytuacji wojennej. Piszący wykorzystywał okoliczności i nastawienie Aleksandra I odpowiednio do zawężania bądź poszerzania zasięgu swych próśb. W 1811 r. Rosja pozostawała jeszcze oficjalnie sojusznikiem Cesarstwa Francuskiego, w rzeczywistości jej siły politycznie dążyły do zerwania sojuszu, motywowane zwłaszcza potrzebą zniesienia blokady kontynentalnej⁵². W tym dynamicznym układzie car potrzebował pretekstu, którym stało się zaanektowanie przez Napoleona Królestwa Holandii w lipcu 1810 r. Odpowiedź Moskwy była natychmiastowa – między 1810 a 1812 r. doszło do trzech poborów wojskowych⁵³. Ogiński był wówczas świadkiem zaistnienia warunków, które, jak sądził, mogły przyczynić się do manipulacji carem. Zdawał sobie sprawę, że poziom sprawności oraz liczebność wojsk rosyjskich będzie czynnikiem decydującym. W dn. 1 grudnia 1811 r. przedłożył Aleksandrowi memoriał, którego fragmenty prezentuję poniżej:

Najjaśniejszy Panie! Sądzę, że organizować osobną armią litewską (...) przed ustaleniem i zapewnieniem losu tych, co je zamieszkują, nie może odpowiadać widokom Waszej Cesarskiej Mości (...). (...) Tylko klasa szlachty i ochotnicy wszelkiego stanu przedstawiają żywiół, z którego by jeszcze można ciągnąć korzyści. Lecz niechaj mi wolno będzie

⁵² Szerzej o tym zob.: Kowalczyk Rafał, *Odwrót Wielkiej Armii Napoleona z Rosji w roku 1812*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.

⁵³ Trudną sytuację właścicieli ziemskich, jak i samych chłopów, na Litwie w tym okresie opisuje Ogiński bardziej szczegółowo w drugiej części swych zapisków wspomnieniowych, pt. *Observations sur les évènements arrivés en Pologne, depuis la fin de Novembre 1830 (Spostrzeżenia na temat wydarzeń mających miejsce w Polsce od końca Listopada 1830 r.)*, która nie została nigdy opublikowana. Pozyskałam ją w formie skanów oryginalnego rękopisu z Archiwum Akt Dawnych w Moskwie. Obecnie przeprowadzam translację z języka francuskiego w celu przeanalizowania tekstu w ramach pracy doktorskiej. Autor ocenia pobory z lat 1810–1812 następująco: *Chłopi, oderwani od uprawy roli i od swych rodzin, tracili swe spokojne życie, by przejść przez szeregi wojska, skąd najczęściej nie wracali nigdy; kraj się wyludniał, wartość gruntów malała, a gospodarze popadali w ruinę*; w: Ogiński Michał Kleofas, *Observations sur les évènements arrivés en Pologne, depuis la fin de Novembre 1830*, skan 12_1_307_21ob-22, s. 42; tłum. Małgorzata Gumper.

powiedzieć z otwartością: Ktoż obecnie zaciągnie się z dobrej woli i z zadowoleniem, aby nosić broń przeciw Polakom? Ponieważ tak to nazywają mieszkańców Księstwa Warszawskiego. Można go zmusić do służby, lecz nie można ovladnąć jego uczuć, które wszystkie będą za sprawą tych, których by chciał nosić imię. (...) Jakkolwiek Wasza Cesarska Mość czytała i słyszała wszystko (...) o potrzebie i użyteczności przywrócenia Polski i jako o środku wstępnym organizacji Litwy (...), ośmielałam się jeszcze (...) zwrócić uwagę Waszej Cesarskiej Mości na kilka spostrzeżeń (...). (...) Trudno pojąć, jak naród Polski z popędami, jakie mu nadały błędy jego rządu ze skłonnością do zbytku i wystawności i ze złemi zwyczajami, jakie cudzoziemcy wśród niego wprowadzili, zachował pośród klęsk energią, patriotyzm i mężstwo wytrzymujące wszelką próbę. (...) Polska podzielona między trzy mocarstwa przestała zajmować miejsce na mapie Europy, lecz Polacy zachowali zawsze swego ducha narodowego. (...) Wyrazy o jczyzna i obywatelstwo (...) są jeszcze drogiem ich sercom, wspomnienia minionego istnienia rysują się w ich pamięci i nienależy się ludzić, Polacy, którzy wyszli na poddanych Rosji przez prawo zdobyczy, nie chcieli nigdy pozbywać się imienia Polaków. (...) Lecz jakżeż zmazać zupełne dawne wspomnienia? Jakże zatrzeć pamięć najwyższej władzy wykonywanej niegdyś w Polsce przez ambasadorów rosyjskich, konfederacy i wojen domowych będących tego następstwem, prześladowań osobistych, niszczenia wsi, ruiny tylu rodzin a nade wszystko upokorzeń, na jakie wystawiano naród polski? (...) Kiedy w miesiącu Maju pozwoliłem sobie zaproponować Waszej Cesarskiej Mości organizacyą Księstwa Warszawskiego, opierałem mój projekt (...) na pewności, (...) że ta organizacya posłuży jako środek do przywrócenia Polski po dokonaniem połączeniu Księstwa Warszawskiego z Litwą, ponieważ przewidywałem, że prędzej czy później to nastąpić koniecznie powinno. (...) Otóż, jeżeli Księstwo Litewskie ma być urządzone i uorganizowane według wskazówki systemu politycznego, nie ma wątpliwości, że byłoby rzeczą o wiele korzystniejszą dla Rosyi uczynić zeń Polskę i ogłosić się jej królem. Jakkolwiek wielkiemi są korzyści, jakieby się podobało Waszej Cesarskiej Mości nadać Litwinom, organizując Litwę w sposób, jaki wskazałem, nie mogłoby równać się to z dobroczynnym i wspianiałomyślnym aktem przywrócenia Polski (...)⁵⁴.

⁵⁴ Ogiński Michał Kleofas, dz. cyt., s. 57–69.

Memoriał ten został dołączony przez księcia do jego *Pamiętników*, stając się czynnikiem oddziałującym dodatkowo na obrazowanie przeszłości we wspomnieniach. W przytoczonym tekście napotykamy cztery główne wątki przekazu. Pierwszym uczynił Ogiński prawo wszystkich byłych obywateli Rzeczypospolitej do określania siebie mianem Polaka. Drugi dotyczy charakteru Polaków, którego widoczne cechy zaświadczały o obecności ducha narodowego, a więc również o prawie narodu do istnienia. W trzecim piszący przywołuje bardzo odważnie kwestię krzywd, wyrządzonych narodowi polskiemu w przeszłości, sygnalizując zarazem potężny wpływ pamięci narodowej na postawy współczesnych. Ostatni skupia się na temacie docelowym memoriału, który zmierzał do zaapelowania o scalenie dawnych ziem Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sądzę, iż Ogiński starał się przekonać cara, że ma on do czynienia z silnym narodem, posiadającym dobrze ugruntowane poczucie jednolitej tożsamości, która nie mogła ulec rozczłonkowaniu wraz z podziałem terytoriów państwa. Pojęcie „Polak” urosło do rangi symbolicznego mentalnego ryngrafu. Ktokolwiek powiedziałby: „Jestem Polakiem”, w rozumieniu Ogińskiego deklarował swoją więź z upadłą Rzeczpospolitą. *Któż obecnie zaciągnie się z dobrej woli (...), aby nosić broń przeciw Polakom? Mieszkańcy guberni litewskich nie mogą tego uczynić wobec oddziałów Księstwa Warszawskiego, bowiem oznaczałoby to uderzenie w swoich pobratymców. Podobna postawa byłaby odrzuceniem dawnej tożsamości i zwróceniem się przeciwko niej. A przecież Polacy, którzy wyszli na poddanych Rosyi przez prawo zdobyczy, nie chcieli nigdy pozbywać się imienia Polaków, czego w 1811 r. oczekiwał od nich Aleksander I, organizując pobory do wojska. Senator próbował pokazać swemu władcy, iż wobec pojęcia „Polak”, w sercu każdego Litwina budzą się uczucia, które wszystkie będą za sprawą tych, których by chciał nosić imię.* Poruszając wątek emocjonalny, liczył na wrażliwość i wyrozumiałość, które charakteryzowały cara we wczesnym okresie jego rządów.

Obraz siódmy: Duch narodowy i pamięć narodu

Jakkolwiek we własnych odczuciach z lat 20. XIX w. autor *Pamiętników* zdradził, że był już wówczas dla niego naród tożsamością utraconą, to jednak pisząc memoriał w r. 1811, wciąż jeszcze wierzył w jego trwa-

nie. Dokonał najpierw rozliczenia narodu z *popędów, jakie mu nadały błędy jego rządu*, by zaraz zwrócić uwagę na *złe zwyczaje, jakie cudzoziemcy wśród niego wprowadzili*. Wszystkie te przeciwności dziejów nie pozbawiły jednak bytu narodowego sił witalnych, w godny podziwu sposób *zachował on pośród klęsk energią, patriotyzm i męstwo wytrzymujące wszelką próbę*. O dojrzałości dzielnego, walecznego narodu miała świadczyć świadoma, wspólna troska o przetrwanie *ducha narodowego*, objawiającego się przede wszystkim pod postacią pamięci narodowej. Dawnym mieszkańcom Rzeczypospolitej szczególnie bliskie były wyrazy *ojczyzna i obywatelstwo*, pierwszy odwołujący się do zunifikowanego tworu państwowego, drugi – do tradycji demokracji szlacheckiej. Na zakończenie wywodu o charakterze i duchu narodu senator przywołał niezwykle istotną kwestię zbiorowej pamięci. Zasygnalizowanie, iż *wspomnienia minionego istnienia rysują się w ich pamięci*, miało ostrzec adresata memoriału przed pamiętliwością Polaków. Nic bowiem nie mogło bardziej utrudniać Rosji objęcia rządu dusz na Litwie niż społeczna świadomość doznanych krzywd, kontrastująca boleśnie z pamięcią o dawnej świetności i niepodległości.

Kontynuacja tego ostrzeżenia ujawnia się wkrótce w niezwykle odważnej wypowiedzi, która dla szanowanego polityka niosła ryzyko popadnięcia w niełaskę imperatora. Mimo obowiązujących konwenansów Ogiński ośmielił się zadać pytanie, kryjące w sobie obszerny zarzut:

Jakże zatrzeć pamięć najwyższej władzy wykonywanej niegdyś w Polsce przez ambasadorów rosyjskich, konfederacyi i wojen domowych będących tego następstwem, prześladowań osobistych, niszczenia wsi, ruiny tylu rodzin a nade wszystko upokorzeń, na jakie wystawiano naród polski?

Wszystkie nieszczęścia XVIII w. piszący ukazał w tym przypadku oczyma symbolicznej ofiary – narodu polskiego. To on miał uosabiać doświadczenia konfederatów, wojskowych, ale także mieszkańców wsi, kobiet i dzieci. Sugestia ukryta w pytaniu jest wyraźna i zrozumiała: Polacy nie zapomną nigdy o rosyjskiej opresji i oczekują zadośćuczynienia. W oficjalnych odpowiedziach na podobne prośby Aleksander utrzymywał postawę przyjacielskiej troskliwości, do ostatniej chwili zwodzząc swego korespondenta. Fakt ten ośmielał coraz bardziej litewskiego

magnata, który wyznał w memoriale, że wskrzeszenie Rzeczypospolitej od dawna było jego celem:

Opieralem mój projekt (...) na pewności (...), że ta organizacja posłuży jako środek do przywrócenia Polski po dokonaniem połączeniu Księstwa Warszawskiego z Litwą.

W tonie perswazji dodaje, że *prędzej czy później to nastąpić koniecznie powinno*. Rzeczpospolita stanowiła nadrzędne dobro, o które należało zabiegać, podporządkowując temu dążeniu interesy jej części składowych. Niemniej jednak Ogiński uważał, że tak górnolotnego celu nie da się zrealizować, dopóki car nie uwierzy w wynikające z niego profity rosyjskie. Łączył więc korzyści Rosji oraz Litwy, jakie miało przynieść ponowne zespolenie rozdartego państwa. Uczynienie z Litwy Polski oznaczało dosłownie scalenie ziem wschodnich z zachodnimi i uznanie Polaków narodem wraz z wszystkimi tego konsekwencjami. Naród miał prawo do własnego państwa, które nadawałoby kierunek jego dalszemu rozwojowi. Z tego powodu niemożność zjednoczenia skazywała tenże naród na polityczne i społeczne kalectwo. Wydaje się, iż Ogiński pragnienie przywrócenia narodowej jedności wszystkich Polaków przedkładał nad potrzeby Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wyznaje to wprost, składając niejako na oczach cara hołd dawnej Rzeczypospolitej: *Jakkolwiek wielkimi są korzyści, jakieby się podobalo Waszej Cesarskiej Mości nadać Litwinom, (...) nie mogłoby równać się to z dobroczynnym i wspinałomyślnym aktem przywrócenia Polski*. Na tych słowach wypada zakończyć analizę tekstów, tworzących portret postaci, która angażując się całym sercem w odzyskanie utraconej potęgi, po latach zadecydowała o wpisaniu jej obrazu w pamięć potomnych. Mądrość płynącą z *Pamiętników* ująć można w słowach: *Amor patriae nostra lex*.

Podsumowanie – wspólne dziedzictwo potomnych

Powołując się na opinię Władysława Wielhorskiego, Topolska określiła wpływy trzech narodów na procesy kulturowe w Wielkim Księstwie Litewskim:

Litwini byli zaczynem powstania potężnego państwa, Rusini nadali mu rangę pod względem wyznaniowym i kulturalnym (...), zaś wspólny dla

*elit język polski i Polacy po unii lubelskiej w 1569 r. wpływali na przyspieszenie cywilizacyjne państwa w zachodnim kierunku*⁵⁵.

Podsumowując swe rozważania, stwierdziła także:

*Przypominając to wszystko, co nas kiedyś wszystkich łączyło – rolę czynników integracyjnych w zakresie rozwoju kultury – nie powinniśmy ulegać dziś uczuciu wydziedziczenia i mniejszej wartości. Zwłaszcza zaś upolitycznieniu naszej wspólnej – czterech narodów – historii*⁵⁶.

Te wartościowe słowa nabrały szczególnego znaczenia w roku 450-lecia zawarcia Unii Lubelskiej, która to data zbiegła się z 15-leciem przystąpienia Polski i Litwy do Unii Europejskiej, stawiając przed współczesnymi niełatwe zadanie ponownego, wspólnego zmierzenia się „z tym, co odeszło”. Przytoczmy za Petrykowskim dwa niezwykle istotne spostrzeżenia dotyczące wspomnianej sytuacji. Po pierwsze:

*dziedzictwo kulturowe jest z jednej strony terminem chętnie i często przywoływanym w kontekście rozważań nad edukacją, jest jednocześnie (...) niezwykle ważnym czynnikiem w funkcjonowaniu grup społecznych i wzajemnych relacji międzyludzkich*⁵⁷.

Zarazem jednak owo świadome dziedzictwo może być *chciane lub niechciane*⁵⁸. Tym sposobem zawęża się grono potencjalnych uczestników obchodzenia wyjątkowych rocznic, którzy mogliby podjąć próbę wyjścia naprzeciw problemowi podzielonej wspólnoty.

Posiadanie strefy wspólnotowej przez oddzielne narody nadal nie zajmuje znaczącego miejsca we współczesnych badaniach historycznych.

⁵⁵ Topolska Maria Barbara, *Wielkie Księstwo Litewskie we wspólnej – czterech narodów – historii (XVI–XVIII w.)*, [w:] *Litwini – historia i kultura. Sesja naukowa, Szreniawa, 28–29 czerwca 2008*, red. Krzysztof Pietkiewicz, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Szreniawa 2009, s. 124, za: Wielhorski Władysław, *Litwini, Białorusini, Polacy*, „Alma Mater Vilnensis”, t. 2, Londyn 1959, s. 152.

⁵⁶ Topolska Maria Barbara, dz. cyt., s. 133.

⁵⁷ Petrykowski Piotr, „*Chciane*” i „*niechciane*” *dziedzictwo kulturowe*, [w:] *Kultury narodowe na pograniczach*, red. Jerzy Nikitorowicz, Jerzy Halicki, Jolanta Muszyńska, Trans Humana, Białystok 2006, s. 95.

⁵⁸ Dz. cyt., s. 103.

W przekazie medialnym postaci wywodzące się z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów poddawane są redukcji tożsamościowej w celu przyporządkowania ich do dziedzictwa wyłącznie jednego z narodów-spadkobierców. Tymczasem osoby, takie jak Ogiński, Mickiewicz czy Kościuszko, miałyby duży problem z określeniem swej tożsamości w podobnym ujęciu. Były bowiem przedstawicielami pokolenia o tożsamości wielonarodowej – dla którego jedna z narodowości nie musiała wykluczać pozostałych, a liczne mogły skumulować się w jednej osobie.

Czy tak ciekawe zjawisko może stać się motywacją do współpracy kulturowej współczesnych Litwinów, Ukraińców, Białorusinów i Polaków? Warunki wydają się sprzyjać szczególnie społeczeństwom żyjącym w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Układy unijne stanowią bowiem ogromną część dziedzictwa Litwy i Polski, a aktualna przynależność do wspólnoty europejskiej staje się dodatkowym pretekstem do powoływania się na doświadczenie przodków. Wiek XXI przyniósł tym państwom kolejną unię, w którą ich obywatele mogą wnieść zbiorową dojrzałość polityczną, wytwarzaną wspólnymi siłami już od końca XIV w.

W *Pamiętnikach* Ogiński ujawnił realia demokracji szlacheckiej, które nauczyły go budowania swego systemu wartości i światopoglądu, opierając się na filarach, którymi są: naród, ojczyzna i aktywność polityczna przejawiająca się w ich służbie. Przypisując mu funkcję współczesnego bohatera narodowego, spróbujmy posłużyć się tym przykładem dla wzbogacenia naszych wyobrażeń o tzw. narodie szlacheckim. Nie wykluczajmy z tegoż narodu naznaczonej często wyłącznie negatywnymi stereotypami grupy najbardziej wpływowej – magnaterii, aktywnie uczestniczącej w przemianach tożsamościowych. Wielu jej przedstawicieli przyczyniło się w ciągu wieków do tego, że Rzeczpospolita Obojga Narodów godna jest dzisiaj miana wspólnego dziedzictwa potomnych.

Bibliografia

Źródła

Ogiński Michał Kleofas, *Observations sur les événemens arrivés en Pologne, depuis la fin de Novembre 1830*. [Spostrzeżenia na temat wydarzeń mających miejsce w Polsce od końca Listopada 1830 roku – tłum. Małgorzata Gumper].

Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od r. 1788 aż do końca r. 1815*, nakładem księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1870.

Opracowania

- Anusik Zbigniew (red.), *Spyry o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Bardach Józef, *O Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dzieje związku Polski z Litwą do schyłku XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, Wydawnictwo TEM-PLUM, Wodzisław Śląski 2010.
- Belza Igor, *Michał Kleofas Ogiński*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1967.
- Burszta Wojciech Józef, Nowak Joanna, Wawruch Krzysztof. (red.), *Polska refleksja nad narodem. Wybór tekstów*, Polska Akademia Nauk, Zakład Badań Narodowościowych w Poznaniu, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.
- Czubaty Jarosław, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2005.
- Frost Robert, *Oksfordzka historia unii polsko-litewskiej*, T. I: *Powstanie i rozwój 1385–1569*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018.
- Gałędek Michał, *Koncepty i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Arche s.c., Gdańsk 2017.
- Grabski Andrzej Feliks, *Problemy syntezy w historii historiografii*, „Historyka”, 1990, t. XX, Kraków 1990.
- Grześkowiak-Krwawicz Anna, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018.
- Jagodzińska Maria, *Psychologia pamięci. Badania, teorie, zastosowania*, Helion, Gliwice 2008.
- Kizwalter Tomasz, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Semper, Warszawa 1999.
- Kłосkowska Antonina, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996.
- Kowalczyk Rafał, *Odwrót Wielkiej Armii Napoleona z Rosji w roku 1812*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Korzeniewska Katarzyna, Sirutavičius Vladas (red.), *Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999.
- Kwilecki Andrzej, *Zaluscy w Iwoniczu*, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik 1993.
- Opaliński Edward, *Sejm srebrnego wieku (1587–1652). Między głosowaniem większościovym a liberum veto*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001.
- Nawrot Dariusz, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Nikitorowicz Jerzy, Halicki Jerzy, Muszyńska Jolanta (red.), *Kultury narodowe na pograniczach*, Trans Humana, Białystok 2006.
- Kłockowski Jacek (red.), *Naród. Idee polskie. Antologia*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Pietkiewicz Krzysztof (red.), *Litwini – historia i kultura. Sesja naukowa, Szreniawa, 28–29 czerwca 2008*, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Szreniawa 2009.
- Rolnik Dariusz, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.

- Šmigelskytė-Stukienė Ramunė, *Michał Kleofas Ogiński. Politician, Diplomat and Minister (1786–1794)*, The Ogiński Cultural History Museum of Rietavas, Wilno 2015.
- Snyder Timothy, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, Pogranicze, Sejny 2009.
- Szczygieł Ryszard, *Unia Lubelska – dzieło wspólnego sejmku polsko-litewskiego w 1569 r.*, Lublin 2016.
- Topolski Jerzy, *Rzeczpospolita Obojga Narodów 1501–1795*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015.
- Wysocki Hieronim, *Przemówiły stare listy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986.
- Załuski Andrzej, *Michał Kleofas Ogiński. Życie, działalność i twórczość*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 2003.
- Załuski Iwo, *The Ogiński Gene. The History of a Musical Dynasty*, Gomer Press, Ceredigion 2010.

Memoirs of Poland and the Poles by Michał Kleofas Ogiński as an Example of the Identity of the Noble Nation, and Their Significance for the Common Heritage of Posterity

Summary

The Polish-Lithuanian Commonwealth was a specific geopolitical creation. The Lithuanian and Polish nobility, with its most influential part – the magnates of Poland, aristocracy of nobility, put a lot of effort into its creation and existence. The “nation”, formed by these groups until the beginning of the 19th century, was characterized by the ability of conscious self-determination. The events of the following decades, however, caused that it lost its importance in the memory of contemporary heirs. Common historical heroes give hope for a partial restoration of the past because members of different nations identify with them. Michał Kleofas Ogiński is one of such heroes. During his life, he had the opportunity to participate in the most critical events that at the same time combined and separated the history of Poland and Lithuania. His *Memoirs of Poland and the Poles from 1788 until the end of 1815* are an exceptionally valuable heritage. They consist of four volumes and are written in an autobiographical manner. Thanks to the *Memoirs*, it is possible to understand the author’s attitude to the possibility of losing the identity of the political nation and to learn about the way he perceives the national heritage and the necessity of its transfer. Fragments of the *Memoirs* have been quoted with the proposal to reinterpret the concept of a “political nation”, based on the message of Michał Kleofas Ogiński.

Keywords: nation, national identity, nobility, heritage, Polish-Lithuanian Commonwealth

Mykolo Kleopo Oginskio „Atsiminimai apie Lenkiją ir lenkus nuo 1788 m. iki 1815 m. pabaigos“, kaip kilmingos tautos identiteto vaizdavimo ir jo svarbos bendrajam palikuonių paveldui pavyzdys

Santrauka

Abiejų Tautų Respublika buvo specifinis geopolitinis darinys, kurį formuojant ir palaikant daug pastangų įdėjo Lietuvos ir Lenkijos bajorai, ypač įtakingiausias jų sluoksnis – magnatai. „Tauta“, kurią iki XIX amžiaus pradžios sudarė privilegijuotų piliečių grupės, pasižymėjo gebėjimu sąmoningai priimti sprendimą. Tačiau vėlesnių dešimtmečių įvykiai lėmė, kad šiuolaikinių įpėdinių atmintyje „Tauta“ neteko savo reikšmės. Šiais laikais galima tikėtis, kad kai kurių istorinių herojų veiksmai iš dalies atkurs bendro paveldo jausmą, nes skirtingų tautų atstovai susitapatina su jais. Vienas tokių herojų-ryšininkų yra kunigaikštis Mykolas Kleopas Oginskis (1765–1833). Savo gyvenime jis turėjo galimybę dalyvauti svarbių proveržių įvykiuose, kurie tuo pačiu metu ne tik stipriau sujungė, bet ir amžiams padalijo Lenkijos ir Lietuvos istoriją. Šiuo atžvilgiu nepaprastai vertingas palikimas yra jo keturių tomų „Atsiminimai apie Lenkiją ir lenkus nuo 1788 m. iki 1815 m. pabaigos“. Parašyti politinės autobiografijos stiliumi „Atsiminimai...“ atskleidžia autoriaus požiūrį į grėsmę politinės tautos tapatumui ir autoriaus puoselėjamą tautinio paveldo suvokimo būdą bei šio paveldo perteikimo ateities kartoms būtinybę. Pristatomame darbe pateikiamas „Atsiminimų...“ ištraukas, kartu su siūloma, Mykolo Kleopo Oginskio darbais paremta, „politinės tautos“ interpretacija. Straipsnį sudaro pasirinktos pirminės medžiagos dalys, kurios yra analizuojamos atsižvelgiant į medžiagos kontekstą ir prasmę.

Raktažodžiai: tautinė tapatybė, bajorai, paveldas, Lenkijos ir Lietuvos sandrauga

Pamėtėnikai o Polsce i Polakach Michała Kleofasa Ogińskiego jako przykład zobrazowania tożsamości narodu szlacheckiego oraz ich znaczenie dla wspólnego dziedzictwa potomnych

Streszczenie

Rzeczpospolita Obojga Narodów była specyficznym tworem geopolitycznym, w którego powstanie i utrzymanie wiele wysiłku włożyła szlachta litewska i polska, z jej najbardziej wpływową częścią – magnaterią. „Naród”, który tworzyły grupy uprzywilejowanych obywateli do początku XIX wieku, charakteryzował się zdolnością do świadomego samostanowienia. Wydarzenia kolejnych dziesięcioleci sprawiły jednak, że stracił on swoje znaczenie w pamięci współczesnych spadkobierców. Obecnie niektórzy bohaterowie historyczni dają nadzieję na częściowe przywrócenie poczucia wspólnego dziedzictwa, ponieważ identyfikują się z nimi członkowie różnych narodów. Jednym z takich bohaterów-łączników jest książę Michał Kleofas Ogiński (1765–1833). W swoim życiu miał on okazję uczestniczyć w najbardziej przełomowych wydarzeniach, które jednocześnie silnie połączyły ze sobą i na zawsze podzieliły historię Polski i Litwy. Niezwykle cennym

dziedzictwem są jego *Pamiętniki o Polsce i Polakach od 1788 r. do końca 1815 r.*, obejmujące cztery tomy i utrzymane w typie autobiografii politycznej. Dzięki *Pamiętnikom...* możemy poznać stosunek autora do sytuacji zagrożenia tożsamości narodu politycznego, a także sposób, w jaki postrzegał on dziedzictwo narodowe i konieczność jego przekazania. Fragmenty *Pamiętników...* zostały przytoczone wraz z propozycją reinterpretacji pojęcia „narodu politycznego”, opartą na przesłaniu Michała Kleofasa Ogińskiego. Artykuł odnosi się do wybranych części materiału źródłowego, poddawanych analizie z uwzględnieniem kontekstu i znaczenia zapisu.

Słowa kluczowe: naród, tożsamość narodowa, szlachta, dziedzictwo, Rzeczpospolita Obojga Narodów